

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Eohdan Jarochoowski

Nr. 17

Poznań, środa dnia 13 stycznia 1932

Rok XXVII

Posiedzenie Klubu Narodowego

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Posiedzenie Klubu Narodowego odbędzie się w piątek o godz. 10 rano. Obecność wszystkich obowiązkowa. (w)

Nowy kurs rządowy wobec Rusinów

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) — W najbliższych dniach min. spr. wewn. Pieracki wystąpi w Sejmie lub komisji budżetowej z deklaracją o linii politycznej rządu wobec Rusinów.

Zapewne w związku z tą konferencją bawił wczoraj w Warszawie wojewoda lwowski Roźniecki. (w)

Wzrost bezrobocia

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) — W dniu 9 bm. było zarejestrowanych 300 089 bezrobotnych.

W ciągu tygodnia wzrost bezrobotnych wynosił 11.032. (w)

O konfiskatę pisma żydowskiego

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) W komisji budżetowej poseł Rozmaryn poruszył sprawę konfiskaty „Naszego Przeglądu” za opublikowanie przemówienia tegoż posła w komisji budżetowej, będącego dosłownym przedrukiem djarjusza.

Przewodniczący Byrka oświadczył, że konfiskata jest nadużyciem i sprawę przedstawi marszałkowi Sejmu. (w)

Z parlamentu francuskiego

Paryż, 12. 1. (Tel. wł.) Prezydentem izby francuskiej został ponownie wybrany znaczną większością, bo 425 głosami, dotychczasowy przewodniczący Ferdynand Bouisson.

Wybór prezydenta Pragi

Praga, 12. 1. (PAT.) Dziś odbył się wybór prezydenta miasta Pragi.

Wybrany został dotychczasowy prezydent dr. Karol Baxa, który funkcje tę sprawuje od 1919 r.

Demonstracje komunistyczne w Paryżu

Paryż, 12. 1. (Tel. wł.) W Paryżu miały dziś miejsce wielkie demonstracje i manifestacje komunistyczne. Tłum, złożony z 2800 do 3000 osób, zdołał się zbliżyć do kordonu policyjnego w pobliżu gmachu parlamentu francuskiego, lecz został rozproszony.

Do większych demonstracji nie doszło.

Holandja a konflikt mandzurski

Haga, 12. 1. (PAT.) Nota amerykańska, powołująca się w sprawie konfliktu mandzurskiego na konwencję waszyngtońską, została również doręczona posłowi holenderskiemu w Waszyngtonie, ponieważ Holandia jest jednym z 9 sygnatarjuszy tej konwencji.

Prasa holenderska zauważa z tej okazji, że Holandia, z uwagi na swe wielkie posiadłości na wschodzie azjatyckim, znacznie bardziej jest zainteresowana w tem, co się dzieje na Dalekim Wschodzie, niż dwaj inni sygnatarjusze konwencji waszyngtońskiej Belgia i Portugalia, nie reprezentowani w Radzie Ligi.

Wczorajsze obrady Sejmu

Dyskusja nad projektem nowelizacji kodeksu karnego — Większość rządowa wszystkie poprawki odrzuciła

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) We wtorek odbyło się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie sejmowe. Zajął ją sześciogodzinna dyskusja nad przedłożeniem rządowym o nowelizacji kodeksu karnego. Do projektu zgłoszono przeszło 70 poprawek, które większość rządowa odrzuciła.

Dyskusja była prowadzona ściśle merytorycznie. Punkt widzenia Klubu Narodowego wyłożył poseł Nowodworski. Jedynie ostrzejsze było wystąpienie posła Trampczyńskiego, który m. in. poruszył sprawę brzeską i arestowanie posła Dębskiego.

Przedłożenie przyjęło we wszystkich trzech czytaniach. W przyszły wtorek przechodzi ono pod obrady prawniczej komisji senackiej.

Pod koniec posiedzenia zaszedł znamieny incydent. Oto poseł Kornecki wykazał, jak się dzisiaj opracowuje

na kolanie, niechlujnie i niedbale, rządowe projekty ustaw. Chodziło mianowicie o odstąpienie pewnych terenów i nieruchomości państwowych w Gdańsku. Ponieważ jest tam mowa o kilku punktach, ogólna suma została źle dodana. W uzasadnieniu raz się mówi, że gmina oddaje państwu 1069 metrów kwadratowych, a państwo 1413 metrów kwadratowych, a zaraz później inaczej. W swoim czasie poseł Car z całą pasją wytykał drobną omyłkę maszynistki, która się pomyliła w numerowaniu artykułu projektu ustawy, a przeciw był to tylko wniosek klubu, o którego najszybsze wniesienie bardzo chodziło. Tuż za w grę wchodziło przedłożenie rządowe, do którego opracowania było poddostatkiem czasu i sił.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek. (w)

Senat o polityce zagranicznej

Obszerne przemówienia sen. Kozickiego i Korfantego — Niepoważne wystąpienie przedstawiciela „sanacji”

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) — W senackiej komisji spraw zagranicznych przeprowadzono dyskusję o polityce zagranicznej. Rozpoczął ją sen. Loewenherz (BB.), solidaryzując się z całością polityki ministra Zaleskiego. Imieniem Klubu Narodowego długie przemówienie wygłosił sen. Kozicki. Przemówienie to ogłosimy w wydaniu popołudniowym.

Sen. Dębski (PPS.) dowodził, że na sytuacji zagranicznej ujemnie odbija się nasza polityka wewnętrzna.

Obszerne przemówienie wygłosił również senator Korfanty, godząc się w zasadniczych liniach z senatorem Kozickim. Uwzględnił on obszerne strone gospodarczą przesilenia międzynarodowego i zakończył ostrą krytyką stosunków wewnętrznych w Polsce, podcinających nasz prestiż na terenie międzynarodowym. Sen. Korfanty mówił o dwu grupach narodów; jednej, której przewodzi Francja, i do której my należymy, a której członkowie są politycznie nasytzeni, i drugiej, do której należą niezadowolone z dzisiejszego układu sił, przedwzrostkiem Niemcy, Włochy i Sowiety.

Mówcom opozycyjnym odpowiadał imieniem B. B. senator Wielowieyski. Wywody jego ograniczyły się przeważnie do zdawkowych dowcipów i wybiegów retorycznych.

Wszyscy mówcy solidaryzowali się z dążeniem do zawarcia paktu nieagresji z Sowiecami i z ogólnym, odpowiadającym interesom państwa polskiego, postawieniem sprawy rozbrojenia na zbliżającej się konferencji.

Termin dalszej dyskusji nieokreślony. (w)

Odmowna odpowiedź Hitlera

Opozycja zgadza się na ponowny wybór Hindenburga w drodze plebiscytu

Berlin, 13. 1. (Tel. wł.) Dziś opublikowana została odpowiedź Hugenberga, wystosowana do kanclerza w sprawie dalszego urzędowania Hindenburga. Jest ona odmowna i nie zawiera, jak już donosiłem, żadnej wzmianki o ponownym wyborze Hindenburga przez plebiscyt. Tak samo odmowna jest odpowiedź Hitlera, wystosowana jednak bezpośrednio pod adresem prezydenta Hindenburga. Odpowiedź Hugenberga, jak wogóle odmowę opozycji, należy oceniać jako uderzenie w gabinet a przede wszystkim w osobę Brüninga. Pod tym względem ton i argumenty listu Hugenberga nie pozostawiają żadnej wątpliwości. Propozycja Brüninga stała się tem samem jeszcze jedną okazją do wewnętrznego starcia stronictw w Niemczech.

W sferach rządowych, jak słyhać, mimo to myśli się o wyborze Hindenburga przez plebiscyt. W obecnej sytuacji inicjatywa kanclerza byłaby jednak trudna. Mówi się więc o stworzeniu komitetu międzypartyjnego, któryby wybór ten zorganizował. Atmosfera polityczna jest wogóle podniecona. Uderza fakt, że jeszcze wczoraj w nocy, gdy już odmowa była postanowiona i w kołach decydujących wiadoma, sekretarz stanu, Meißner, jeszcze raz konferował

z Hitlerem. Z niektórych stron zapewniano się, że jeszcze w ostatniej chwili chodziło o przekonanie Hitlera i oddzielenie go od Hugenberga.

Dziś przedpołudniem osoby z otoczenia prezydenta Hindenburga konferowały z kierowniczymi kołami narodowych socjalistów. Jest rzeczą możliwą, że narodowa opozycja, wymierzywszy uderzenie w Brüninga i w Reichstag, którego w obecnym składzie nie uznaje, nie robiłaby trudności ponownemu wyborowi Hindenburga przez naród, chociaż w odpowiedziach swych w tej sprawie nie wypowiedziała się. Koła narodowe - socjalistyczne, jak słyhać, nie odnoszą się do tej możliwości wrogo. Istnieją jednak wśród nich tendencje do wysunięcia Hindenburga bez udziału socjalistów.

Pozostawałaby kwestja ustosunkowania się do sytuacji Hindenburga. Należy się liczyć ze staraniami nietylko kół rządowych, aby mimo wszystko skłonić Hindenburga do zgody na kandydowanie. W tym celu chodziłoby o takie ułożenie sytuacji międzypartyjnej w tej sprawie, aby w tym kierunku stworzyć dla niego odpowiednie warunki. W danym razie wybory miałyby się odbyć już rychlej, a mianowicie 21 albo 28 lutego. (D)

Berlin, 12. 1. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem Hitler przesłał Brüningowi odpowiedź odmowną w sprawie zgody na przedłużenie urzędowania Hindenburga jako prezydenta Rzeszy.

W liście tym Hitler stwierdza, że partja narodowo socjalistyczna, mimo pełnego szacunku dla osoby marszałka Hindenburga, nie jest w stanie wyrazić na to swej zgody. W końcu Hitler stwierdza, że partja kierowała się głównie względami polityki zagranicznej i wewnętrznej oraz moralnymi, które wyłuszczy kanclerzowi w osobnym szczegółowym dodatku.

Pismo jest utrzymane w tonie grzeczonym, lecz stanowczym.

Berlin, 12. 1. (PAT.) Ogłoszony tu został przez Biuro Wolffa komunikat, według którego prez. Hindenburg po wysłuchaniu sprawozdania kanclerza Brüninga wyraził życzenie, aby zaniechano dalszej próby rozwiązania sprawy przedłużenia mandatu prezydenta Rzeszy w drodze parlamentarnej.

Boże Narodzenie w Anglii i Paryżu

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w styczniu.

Kto miał sposobność spędzić święta Bożego Narodzenia w kole angielskich przyjaciół, ten z pewnością zmienił swe zdanie o rzekomo nudnych Anglikach. Na Boże Narodzenie Anglia jest rzeczywiście wesoła i w całej pełni zasługuje na starą nazwę Merry England, przyczem zawsze pozostaje najbardziej konserwatywnym krajem w Europie, który nie sprzeniewierza się swym dawnym obyczajom. Gwiazdka w kraju niegdyś purytańskim zachowała dotychczas wiele ze swej bujnej wesołości i zamiatania do uczci, którymi dawni Anglosasi witali midwinter czyli zimowe zrównanie dnia z nocą.

Wigilia, otoczona u nas największym urokiem — Christmas Eve — i wogóle dzień wigilijny jest w Anglii tyko dniem oczekiwania i przygotowań i ani dla dzieci, ani dla dorosłych niema tego znaczenia, co w Polsce. W dniu tym tylko w niektórych domach gromadzi się przy kominku, na którym pali się cedrowe polano, cała rodzina i słucha opowiadań senjora rodu, jak to ongiś bywało.

Właściwy nastrój świąteczny rozpoczyna się w pierwsze święto od samego rana. Na Christmas morning śpiewa budzi tłum kolendników ulubioną pieśnią o św. Wacławie „Good King Wenceslas”, poczem cała rodzina schodzi się przy śniadaniu. Na stole leżą już przygotowane prezenty świąteczne starannie opakowane w barwny papier jedwabny, a obok nich przyniesione przez poczytliwą życzenia świąteczne od krewnych, znajomych i przyjaciół, często bardzo pięknie i artystycznie wykonane z obrazkami i wierszami. W rodzinach, gdzie zachowały się dawne tradycje, wszyscy śpiewają hymn „Christian Awake, Salute the Happy Morn”.

Punktem kulminacyjnym tego dnia jest wieczerza. Naogół Anglicy, zwłaszcza w porównaniu z innymi narodami, np. Holendrami, jedzą bardzo umiarkowanie, ale w święta zasady tej bynajmniej nie przestrzegają. Wprost rytualne znaczenie ma przy tej kolacji plum pudding, który się przygotowuje nawet kilka miesięcy naprzód przy udziale całej rodziny. Składa się on z mąki, jajek, mleka, masy najrozmaitszych korzeni, migdałów, skórki pomarańczowej i cytrynowej oraz takiej ilości rodzynek, że jest od nich prawie czarny. Plum pudding gotuje się na parze w specjalnym naczyniu sześć do ośmiu godzin. Obok pudingu na stole

świętecznym zajmuje poczesne miejsce mince-pie, czyli obwarzanki z lekkiego ciasta z rodzynkami. Ryby nie odgrywają żadnej roli, gdyż na wyspach brytyjskich znajdują się w każdym domu prawie codziennie. Na stół przychodzi natomiast tuczony indyk, bez którego nie można wyobrazić sobie świąt ani w Anglii, ani w Ameryce. W mniej zamoznych rodzinach zamiast indyka spożywają gęś lub wogóle drób. Ulubioną dekoracją jest cesmina holly lub mistyczna gałązka jemioty druidów, mistiole. Druidowie przypisywali tej roślinie moc leczniczą, a w purytańskich czasach za królowej Wiktorji para miodych ludzi, która stanęła pod gałązką jemioty, miała prawo pocałować się.

Angielska wieczerza świąteczna połączona jest z maskaradą prawie karnawałową. Biesiadnicy nakładają na głowy fantastyczne papierowe kapelusze, poczem rozpoczynają się tańce i najrozmaitsze gry, z pośród których największym powodzeniem cieszy się rodzaj „ślepej babki“, która musi odgadnąć obecne osoby według głosu zwierzęcia, jakie dana osoba naśladuje. Wieczór zaś kończy się odśpiewaniem znanej piosenki szkockiej „Auld Lang Syne“, przeczem wszyscy trzymają się za ręce.

W okresie świąt Bożego Narodzenia w Anglii pamięta się przede wszystkim o dzieciach. Teatry wystawiają w tym czasie dziecinne pantomimy, a prócz tego dzieci zaprzyjaźnionych rodzin odwiedzają się wzajemnie, tańczą i cieszą się z otrzymanych podarków.

Tego jednak czaru, który u nas dodaje Bożemu Narodzeniu śnieg, w Anglii niema. Tutejsze świąta są bez śniegu, łyżew i zimowych sportów i wskutek tego wielu Anglików, nie przestrzegających tradycji, spędza świąta w Szwajcarii, zwłaszcza w St. Moritz, gdzie z zapalem uprawia przedewszystkiem narciarstwo. Szkockie bowiem góry nie nadają się do tego celu, gdyż każda tamtejsza majętność otoczona jest kolezastym drutem, co zresztą również spotkać można w górach francuskiej Kanady.

Mimo jednak mgły i pochmurnego nieba, mimo braku puszystego pokrowca śnieżnego świąta w Anglii mają wiele powabu, który stwarza płonący kominek i serdeczna przy nim pogawędka.

W czasie tegorocznych świąt Bożego Narodzenia w Paryżu zwracały przede wszystkim uwagę składy z zabawkami, które wystąpiły z tak pomysłową reklamą świetlną, jakiej dotychczas rzadko widziało się. Gromady starszych i dzieci podziwiała np. siedzącego za olbrzymim stołem, w wielkim krześle potężnego Gargantua, który otwierał usta i wrzucał sobie do nich pieczone drób, całe szynki babki i masy cukierków. Dokoła tego żartoka stał cały sztab kuchcików, którzy opiekali na rożnie całego woła, piekli placki i napiełiali puhary czerwonym wunem. Wszystkie te obrazy sporządzone były z tysięcy różnokolorowych, bezustannie zapalających się i gasnących lampek elektrycznych.

Była to przedewszystkiem reklama wielkich magazynów Louvre'u, którą podziwiać mogli wszyscy, gdyż jedynie Louvre posiada tak wspaniałą widow-

nię, jaką jest olbrzymi plac królewskiego pałacu, mieszczący tysiące ludzi. Z chwilą rozpoczęcia feryj szkolnych zbierał się tam cały Paryż od lat dwu do trzynastu, a rodzice uważali za swój obowiązek pokazać te cuda swym pociechom. Na jednej z fasad Galerii Lafayette'a widniał znów alzacki domek z którego okien wyglądały dziecinne główki a z komina wznosiła się wstęga dymu, dalej Indianie rzucali kolorowymi oszczepami, które trafiały to lwa to tygrysa, podczas gdy na drzewach wesoło igrały małpy i papugi; w innym znów miejscu widać było zaczarowany ogród w którym ukazywały się same

róże, narcyzy lub fiołki, a potem wszystkie te kwiaty pomieszane ze sobą.

Ale to jeszcze nie koniec. Pozostały do obejrzenia wystawy, do których trudno się było docisnąć. Wszystko się tam poruszało, wszystko było jak gdyby żywe. Był tam wielki bal na dworze murzyńskiego króla Malikoka, tancerki z Kambodży, koncert skrzyпка, wystraszona przez olbrzymiego pajaka itp. Zabawek całe stosy. Było ich więcej, niż w inne lata, a pisma donosiły, że mimo kryzysu magazyny zabawek zrobiły w tym roku doskonałe interesy.

M. N.

Dymisja gabinetu francuskiego

Misję utworzenia nowego rządu otrzyma dotychczasowy premier Laval

Paryż, 12. 1. (PAT.) Po 45-minutowej naradzie z Briandem premier Laval oświadczył dziennikarzom, że rozmowa miała charakter bardzo przyjazny i potwierdziła zgodność poglądów obu mężów stanu we wszystkich sprawach. Premier Laval udał się następnie do prezydenta Doumera i złożył mu sprawozdanie z wyniku swych narad.

Po wizycie u prezydenta odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym premier Laval wygłosił krótkie ekspozycje o sytuacji międzynarodowej, podkreślając, że w przeddzień doniosłych zgromadzeń i konferencji powstaje konieczność powołania do kierownictwa sprawami publicznymi przedstawicieli jak największej liczby stronnictw. Rada ministrów jednogłośnie zaaprobowala oświadczenie Laval'a, a ministrowie, pragnąc pozostawić mu całkowitą swobodę działania, złożyli swe teki do jego dyspozycji.

Zbiorowe pismo wszystkich ministrów, w którym oddali oni swe teki do dyspozycji premiera, zanesione zostało po posiedzeniu rady ministrów do gmachu ministerjum spraw zagranicznych, gdzie Briand, który nie brał udziału w posiedzeniu, położył pod niem swój podpis.

Paryż, 12. 1. (PAT.) Agencja Havasa dowiaduje się, że dymisja całego gabinetu nastąpiłaby jedynie w tym wypadku, gdyby Herriot zgodził się współpracować z Lavalem. W przeciwnym wypadku Laval zatrzymałby większość dotychczasowych współpracowników.

Paryż, 12. 1. (PAT.) Premier Laval przedstawił prezydentowi Republiki zbiorową dymisję całego gabinetu.

Prezydent powierzy zapewne Lavalowi jutro wieczorem misję utworzenia nowego gabinetu.

Napad bandytów na plebanję

Zamaskowani bandyci napadli na plebanję w Radlinie — Rabusie poranili nożami ks. dziekana Pieprzyckiego i dopuścili się rabunku

Niezwykle zuchwałego napadu dokonano w nocy na wtorek w Radlinie w pow. jarocińskim.

Pomiędzy godz. 1 a 2 dwóch, niewyślędzonych jeszcze zamaskowanych bandytów wtargnęło na plebanję, wyłamało drzwi i weszło do wnętrza. Zbudzony hałasem ks. dziekan Konstanty Pieprzycki stawil napastnikom zacięty opór. Bandyci poranili ks. dziekana Pieprzyckiego nożami na głowie i rękach, poczem zakneblowali wołającemu o ratunek kapłanowi usta: dokonali rabunku. Zbrodniarze zdolali zbiec po zrabowaniu futra, bielizny i około 200 złotych gotówki.

Zbrodniczy i niezwykle zuchwały napad na znanego i szanowanego kapłana wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie. Nadmienić należy, że bandyci mieli zadanie ułatwione, gdyż na plebanję nie było psa podwórzowego.

Zmaltretowanego przez rabusiów ks. dziekana Pieprzyckiego, który po-

zajściu rozchorował się, opatrzył lekarz jarociński p. dr. Idaszewski.

Władze wszczęły posęg za zbrodniarzami i są już na ich tropie. (k)

Katastrofa w kopalni węgla

Bytom, 12. 1. (PAT.) Jak donoszą z Bytomią, prace brygady ratowniczej w kopalni Karsten Centrum nie ustają.

Za pomocą specjalnych aparatów geofonicznych, sprowadzonych ze stacji sejsmicznej w Raciborzu, posuwająca się naprzód brygada ratownicza słyszy wciąż szmery w skałach, pochodzące najprawdopodobniej od zaspanych górników.

Niemieckie barbarzyństwo

Berlin, 12. 1. (PAT.) Jeden z dzierżawców stawów rybnych w pobliżu Lipska dopuścił się bezprzykładnego

aktu okrucieństwa, wrzucając do zarybionego stawu większą ilość nieważonego wapna. Zginęły tysiące karpi i szczupaków. Przez dłuższy czas ryby pływały z wypalonymi oczami lub wyszarpanymi wnętrzościami. Masy rozkładających się ryb zaczęły zatrważać powietrze w całej okolicy, wywołując wielkie wzburzenie wśród ludności.

Miejscowe tow. ochrony zwierząt ma wystąpić na drogę sądową przeciwko owemu dzierżawcy.

Straszny wypadek na torze saneczkowym

Schreiberhau, 12. 1. (Tel. wł.) Podczas rozgrywanych tu mistrzostw Niemiec w saneczkowaniu „czwórkami“ wydarzyła się straszna katastrofa, która spowodowała śmierć jednej osoby oraz ciężkie obrażenia kilkunastu osób.

Mianowicie jedne sanki w chwili zjazdu na torze Zackeifallm wywróciły się w pełnym biegu i wpadły między publiczność. Stojąca najbliższej toru pewna 30-letnia kobieta została zabita na miejscu, a 54-letnią żonę pewnego radcy sądowego z Wrocławia odstawiono do pobliskiego szpitala, gdzie również walczy ze śmiercią. Pięć dalszych osób odtransportowano do kliniki z bardzo ciężkimi obrażeniami. Przeszło 10 osób, które odniosły lżejsze obrażenia, jak również obsadę sanek uległych katastrofie, po nałożeniu prowizorycznych opatrunków odstawiono do domu pod opiekę lekarzy.

Niezwykły dokument

Berlin, 12. 1. (PAT.) Prasa publikuje dokument, wydany przez okręgową organizację hitlerowską w Unterwesterwald.

Dokument ten wydano pewnej Zydówce, obywatelce finlandzkiej, niejakej Bade. Miał on jej zapewnić nietykalność na wypadek rozruchów lub rządów Hitlera. Za wydanie tej przepustki organizacja Hitlera miała otrzymać 5.000 mk. Po napaści na Bade, dokonanej przez hitlerowców, zwróciła się ona do tej organizacji z prośbą o wydanie jej przepustki za 3.000 mk. Pozostałe 2.000 mk. miała wypłacić po wydaniu jej tego niezwykłego dokumentu.

Winnice w Małopolsce wschodniej

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) — Dzięki prawdziwie południowemu klimatowi niektórych powiatów Małopolski Wschodniej, zaniedbana od dawna uprawa winogrodu zaczyna rozpowszechniać się na nowo.

Założone w powiatach: horszczowskim i zaleszczyckim winnice, owiewane ciepłym wiatrem, dochodzącym jarami Dniestru od morza Czarnego, rozwijają się coraz lepiej. Kwaśne z początku winogrona, na skutek racjonalnej kultury stają się coraz słodsze i już nadają się do wyrobu wina.

OPIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTEGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

83)

— Jeszcze jedną prośbę mam do pana kolegi. — zaczął z wolna, jakby zastanawiając się nad każdym słowem, — a mianowicie: Jak panu koledze wiadomo, przebywa u mnie kuzynka, do której — nie będę się z tem tał. — żywie prócz afektu, płynącego z pokrewieństwa, ponadto uczucie głębsze, przez nią również odwzajemniane. Przypuszczalnie za jaki miesiąc odbędzie się nasz ślub. Panna przyjechała tu na świeże powietrze dla odpoczynku po Warszawie. Nudzi się jednak straszliwie, bo istotnie niema tu towarzystwa żadnego. Więc śmiem prosić pana kolegę o poświęcenie jej czasem wolnej chwili. Wiem, że pan kolega jest żonaty i swoje obowiązki wobec żony i rodziny sumiennie i bogobojnie pojmując, więc spokojnie może kuzynkę a zarazem narzeczoną moją powierzyć pańskiej opiece i ani na chwilę nie wątpię, że pan kolega jak prawdziwy gentleman wobec niej się zachowa. Czy mogę liczyć na to i poprosić o słowo? — spytał, wpatrując się w Karola podejrzliwie i czytrze.

Karolowi uderzyła krew do głowy. — Na to ja słowa nie daję i nie dam! — wyrzekł jakby brzeszczotem machnął. Krost przybladł, cofnął się o krok i przez zaciśnięte zęby spytał:

— A dlaczego?

— Dlatego, że nigdy nie potrzebowałem dawać słowa, że szuja nie będę!

Odetchnął Krost, bo bał się innej odpowiedzi. Więc, wyciągając rękę do Karola, rzekł jak najbardziej uprzejmym głosem:

— To jest odpowiedź godna gentlemana i ona za słowo starczy!

Przybierając znowu pozę zwierchnika, mówił dalej:

— Ja odjeżdżam popołudniu — wrócić może za jaki tydzień. Zdaję całe urządowanie na pana kolegę i mam nadzieję, że po powrocie będę miał sposobność wyrazić panu koledze moje uznanie i podać to w raporcie zwierchniej władzy.

Po odejściu Krosta, zajął się Karol Betonem, oprowadzając go po budowie i w tajemnicząca w szczegóły. Betonowanie pomostu było na ukończeniu. Czynnio przygotowania do robót ziemnych przy nasypanach przyczółkowych i do tworzenia opasek kamiennych w górę rzeki po obu jej brzegach celem ujęcia jej w karby.

Gdy zmrok zapadał wyszła Adela na budowę i, odszukawszy Karola, rzekła:

— Przychodzę zabrać pana, panie inżynierze, z sobą, bo dość na dziś roboty,

a ja doczekać się już nie mogę wieczoru. Rzeczy pańskie już przywiezione do kancelarii — poukładałam je, jak mogłam i umiałam.

Karol podziękował i przeprosił, że swoją osobą naraża ją na tyle trudów.

Podczas kolacji wysłał cały swój umysł na to, by pannę rozpogodzić. Była bowiem osowiata i zamyślona. Płół więc różne bajdy z okresu swej młodości, z czasów kawalerskich, robót inżynierskich i pobytu na wojnie, wyszukując co najwesełsze epizody.

Od czasu do czasu udawało mu się wywołać na jej twarzyczce uśmiech uroczy i spojzenie dziękczynne.

Po kolacji rzekła Adela:

— Usiądźmy sobie wygodnie, a pan, mój kochany mistrzu, rozwinie mi swój pogląd na temat, jaki ja podam. Wezmę sobie robotkę do rąk i słuchać będę — tylko słuchać. Do godziny dziesiątej wykład i dyskusja, a potem rozejdziemy się na spoczynek.

Usiadła panna na kanapie, Karolowi wskazała fotel wyplatany, między nimi małe stoliczek z herbatą i robotką.

— Dzisiejszy wykład — przemówiła — będzie na temat przyjaźni! Musi mi pan, drogi Karolu, wyjaśnić i wytłumażyć istotę uczucia przyjaźni, jego genezę, wartość, potrzebę i tak dalej — a ja w skupieniu będę słuchała.

— Na miły Bóg — zawołał wesoło Karol — przy żadnym egzaminie nie miałem takiej tremy, jak przy tym. Na-

pewno zryję, bo to temat trudny, a w dodatku obcy mi zupełnie, bo nie miałem nigdy w życiu przyjaciela — więc i uczuć, jakie budzą się przytem — nie znam.

— Nie „zryję“ pan! Bo egzaminator wiele łaskawy i mało wymagający! Jeśli przy pańskim wykładzie zasnę, niech pan uważa to za stopień celujący, bo będzie to znak, że moje nerwy są na najlepszej drodze do wyzdrowienia.

— Wobec tego zaczynam i będę się starał doprowadzić pania do śpiączki. Stworzył definicję uczucia przyjaźni — to trud nielada — nie mam popro tu ochoty na taki wysiłek mózgowy. Wysiłek tego rodzaju wywołałby poty móżgowe, a wówczas definicję tę zupełnie trafnie możnaby określić jako wypociny mózgu.

Przejdę do przykładów. Przykładów przyjaźni wielkiej znamy z historii dużo — lecz poco wyliczać. Wezmę przykład z siebie. Wspomniałem już, że nie przypominam sobie, bym miał w przeszłości przyjaciela. Natomiast, odnosząc to do czasu teraźniejszego, czuję, że uczucie to zakwitło w sercu mojem na podobieństwo kwiatu agawy, która kwitnie raz tylko, na kilkadziesiąt lat. Kwiat ten w sercu mojem rozwinął się dla pani po naszym bliższym poznanym się.

Adela podniosła smutne oczy na Karola: — Czy może istnieć przyjaźń, jeśli tylko jedno z dwojga żywi to uczucie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Środa, 13 stycznia 1932.

Słońce: wschód 7,59; — zachód 16,02; —
 długość dnia 8 godz. 3 min.
 Księżyc: wschód 10,22; — zachód 22,31; —
 przed pierwszą kwadrą
 Kal. rzk.: Weronika; jutro Hilary.
 Kal. słow.: Bogumił; jutro Radogost.

Zebrańia

- Dziś o 19 „Sokolice“ (Wilda) walne zebr. u p. Zawadki G Wilda 75;
 o 19 Tow. Przem. im. Sobieskiego w Domu Kat. na Śródcie;
 o 19 Tow. Śpiewu (Sw. Łazarz) walne zebr. w sali „Wiktorja“, Rynek Łazarzski 18;
 o 19 Chór Marjański w zakładzie Ks. Ks. Salezjanów, ul. Wroniecka;
 o 19,30 Tow. Przemysłowców (Jeżyce) u p. Jaszki, ul. Kraszewskiego 16;
 o 19,30 Tow. Św. Władysława, sekcja sceniczna (Wilda) u p. Grotowskiego, Dolna Wilda;
 o 20 „Akord“ Tow. Śpiewu (Jeżyce) u p. Bigosa, ul. Kraszewskiego;
 o 20 Chór Kościelny (Sw. Marcin) w salce parafji;
 o 20 „Sokolice“ (Śródmieście) walne zebr. w salce na Sw. Marcinie 65;
 o 20 Tow. Gier Pokojowych walne zebranie u p. Beyerowej, plac Bernardyński;
 o 20 Pozn. Tow. Filozoficzne w sali 22 Coll Minus;
 Jutro o 15,45 „Unja Apostolska“ — konferencja i nabożeństwo w kapł. SS. Elżbietanek na Jeżycach;
 o 19 Tow. Sport. Wędkarzy „Warta“ u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
 o 20 Tow. Przem. „Dźwignia“ (Sw. Łazarz) walne zebr. w lokalu ul. Marszałka Focha 62;
 o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy) w salce palarni Domu Rzemieślniczego;

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego, Sw. Marcin nr 59. I p. udziela porad bezpłatnie — Kobiety: w poniedziałki od godz. 17—18; mężczyźni: we wtorki od godz. 17—18

Czytelnia dla Kobiet, ul. Kantaka nr. 8-9 (II piętro), otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 16—19, zaopatrzona we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Wojciecha Bociana o godz. 15 z kapł. cment. na Górczynie. — Sp. Teodory Idaszakowej o godz. 15,45 z kapł. szpit. wojskowego.

Teatr Polski

DZIS — „Bądź moim stryjem“.

Teatr Nowy

DZIS — „Awantura w raj“.

Teatr „Uśmiech“

DZIS — „Biały mazur“.

Teatr Objazdowy

pod kierownictwem Wł. Brackiego „Kajzer“ — Macieja Wierzbickiego
 DZIS — Wyrzysk.

TEATR NARODOWY

DZIS — o godz. 3,30 po pol. „Wesele u Ianki“ i interludja kukielkowe z jasełek „Gdy się Chrystus rodzi“ (Premjera.)

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne

DZIS — Wielki Koncert Symfoniczny. — Dyrygent: Br. Wolfstal — solistka: Gertr. Konatkowska

Przez szybki

Karnawał

Spotkałem wczoraj na ulicy znajomego młodzieńca. Ot, taki przystojniaczek w kwiecie wieku. Dawniej spotkanie z takim młodzieńcem wróżyło z całą pewnością rozmowę na temat: kobieta, wino, dancing.

Teraz?... Opowiadamy sobie, gdzie można kupić ubranie na raty, kiedy będzie następna obniżka pensyj, kto ze znajomych da się namówić na żyro wekslowe. Czas!

Dopiero pod koniec, przy pożegnaniu, złoty młodzieniec pyta nieśmiało:

— Wybiera się pan może na jaką zabawę? Mógłbym panu pożyczyc kamizelkę frakową, ostatni fason, leżałyby na panu, jak ułal. Właściwie, to mógłbym ją nawet odsprzedać za tanie pieniądze.

— Kamizelkę frakową? POCO? Co ja mam robić z kamizelką?

— No, przecież teraz jest karnawał.

— Ach, racja! Po Nowym Roku, to się nazywa karnawał.

Pożegnaliśmy się smutnie. Kar-na-wał!

Mój Boże! Przed kilku laty człowiek, który zapomniał o karnawale, byłby pokazywany w panteonum za drogie pieniądze. Młodzieniec, w rodzaju spotkanego znajomego, odbywał co najmniej czterdzieści tańcujących wieczorów i wieczorków. Od Bożego

Poznań w świetle cyfr ostatniego spisu ludności

Miasto rozwija się w kierunku zachodnim i południowo-zachodnim

W sali sądowej ratusza poznańskiego odbyła się wczoraj konferencja, na której komisarz spisu ludności na miasto stoł. Poznań p. radca Zaleski poinformował przedstawicieli prasy o wynikach spisu.

Poważne trudności — mówił p. radca Zaleski — nasunęły się przy pozyskaniu odpowiedniej liczby osób na komisarzy spisowych, pełniących swe czynności honorowo. Dzięki jednak poparciu wielu czynników trudności te pokonano szczęśliwie. Ilość komisarzy była dostateczna, rezerwy były wystarczające. Kilkanaście pań zajmowało stanowisko starszych komisarzy, wywiązując się ze swych zadań bardzo poprawnie. Pełne uznanie należy się zorganizowanej młodzieży akademickiej i korporacjom, które ofiarowały do współpracy większą liczbę swych członków, a korporacja „Hermesia“ zgłosiła się w komplecie. Spis na prawym brzegu Warty udał się doskonale dzięki przychylnemu stanowisku regensa seminarjum duchownego ks. dr. Rolewskiego, który zgłosił 40 kleryków jako komisarzy spisowych. Ofiarą była też współpraca młodzieży starszych roczników szkół średnich, nauczycielstwa a nawet szerokich rzesz społeczeństwa. Urzędy państwowe i samorządowe udzielały przy tych pracach wydatnej pomocy a liczne instytucje prywatnie delegowały do czynności spisowych swych pracowników. Trudno też wymienić wszystkie jednostki, które z poczucia obywatelskiego pracowały samorządnie.

Z uwagi na krótki okres przygotowania, poważną trudnością było zapoznanie komisarzy spisowych z ich zadaniami i obowiązkami na zebraniach instrukcyjnych oraz rozdzielanie materiałów spisowych.

Należy podkreślić, że na sprawny przebieg spisu wpłynęła dobra organizacja Głównego Urzędu Statystycznego i pomoc prasy poznańskiej. Np. „Przewodnik Katolicki“ umieścił aż dwie gawędy Janka Obłęciwiata, poświęcone znaczeniu spisu. Dzięki pomocy prasy szerokie sfery ludności ustosunkowały się do spisu bardzo przychylnie i doceniły jego znaczenie.

Pod dobrymi więc auspicjami przystępowano do drugiego powszechnego spisu ludności w d. 9 grudnia 1931 r. Dzień ten, jakkolwiek był oficjalną datą, nie wyczerpywał działalności komisarza, który nieraz musiał pracować do 6 dni. Mimo ciężkich obowiązków, komisarze dobrze wywiązali się z przyjętych zadań. Na zachowanie się ich niema zażaleń. Obywatelstwo ułatwiało pracę spisową w całej pełni.

Były też zabawne incydenty. Komisarzowi spisowemu nie otwierają drzwi. Wrzuca więc formularze do skrzynki i mówi: „Jutro przyjdę ponownie a nieotwarcie drzwi i niezłożenie zeznań grozi grzywną do 500 zł.

Narodzenia liczyło się dniem na poniedziałki i środy, ale na herbatki studenckie i dancingi wiolárskie. Mówiło się nie „czwartego stycznia“, tylko „w wilję balu Prasy“, nie „ósmego lutego“ tylko „dwa dni po balu Bratniaka“. Czas!

Taki młodzieniec jeszcze przed Adwentem wiedział na pamięć, kiedy zaczynają się Ostatki, a data Popielca była czemś w rodzaju końca świata. Bez dokładnie wypełnionego terminarza, człowiek tracił rację bytu: zapomniał postarać się o zaproszenie na reprezentacyjny bal koła neurologów, no, i jeden dzień z życia był wykreślony.

A dziś?!
 Taki młodzieniec wie dokładnie, który bank odsyła weksle do protestu w dniu płatności, a który dopiero na trzeci dzień, wie, jaka firma w Poznaniu wypłaciła gratyfikację gwiazdkową, gdzie tanio reperują buty, ile kosztuje funt wiewprzowiny, a nie pamięta, że to akurat jest karnawał. Czas!

Biedny książę karnawał! Wszyscy o nim zapomnieli.

Kiedy się skończy? Czy aby będzie dość długi? Czy zdążymy się ubawić?

— mówiło się dawniej o karnawale.

— Kiedy się skończy? Czy aby nie potrwa zbyt długo? Czy go aby przetrzymamy? — mówił się teraz.

Ale... o kryzysie!

Z Awery.

O tem przypominam. Następnego dnia drzwi otworzyły się na pierwszy dzwonek a gospodarz usprawiedliwia się grzecznie: „Myśleliśmy, że... to komornik“.

W komisariatach dzielnicowych dobrowolnie zgłosił się szereg bezdomnych i bezrobotnych. Spisano nawet ludzi nocujących w szopach. Pewne trudności nasuwały rubryki formularza spisowego, dotyczące wykształcenia i zawodu, zwłaszcza u bezrobotnych tego typu, którzy nigdy w życiu jeszcze nie pracowali. Jednakże rzetelność w zeznaniach była maksymalna. Wobec takich rezultatów p. radca Zaleski wyraził przekonanie, że spis jest możliwie kompletny i ogół ludności został uchwycony.

Obecnie materiały spisowe poddaje się jeszcze dokładnej kontroli, a w ciągu bieżącego miesiąca nastąpi przekazanie ich Głównemu Urzędowi Statystycznemu w Warszawie.

Szczegółowy wynik spisu ludności w mieście Poznaniu już podaliśmy. W Poznaniu naliczono 246.698 osób ludności obecnej. W Krakowie 219.000 mieszkańców, a we Lwowie około 315 tys. W porównaniu ze spisem w r. 1921 w Poznaniu przyrost procentowy wyraża się cyfrą 33,52, w Krakowie 20, w War-

„BEN HUR“

w teatrze świetnym „Słońce“

Ostatnie 4 przedstawienia dla młodzieży!

Z powodu niebywałego powodzenia na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach największego filmu świata „BEN HUR“ na ogólne życzenie Szan. Rodziców i Wychowawców Dyrekcja teatru „Słońce“ organizuje dodatkowo jeszcze 4 nieodwołalnie ostatnie przedstawienia tego cudownego filmu, o którym wszyscy — starsi i młodzi mówią z najwyższym zachwytem. Przedstawienia te odbędą się jutro w czwartek, 14, w piątek, 15, w sobotę, 16 i w niedzielę 17 stycznia r. b. o godz. 3 po południu w teatrze „Słońce“. Niewątpliwie wszyscy skorzystają z tej bezwzględnie ostatniej sposobności i w komplecie podążą do „Słońca“!

Bilety po cenach minimalnych: Cały Parter 50 gr. Galy Balkon 1 zł — są do nabycia wcześniej w Fmnie S. Kalamajski — Plac Wolności 6. z 219

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie temi przedstawieniami — uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów!!!

szawie 26, a we Lwowie około 43 proc. Tak znaczny przyrost ludności Lwowa wynika z powiększenia obszaru miasta przez przyłączenie gmin podmiejskich.

Ostatni spis ludności wykazuje następujący rozrost poszczególnych dzielnic Poznania. Najmniej wzrosło Śródmieście, gdyż mniej więcej o 20 proc.; prawy brzeg Warty wykazuje przyrost 27 procent, a stosunkowo niewiele wzrosła Staroleka, gdyż o 25 proc. Wszystkie inne dzielnice zbliżają się do cyfry 33 proc., oprócz Dębca, Górczyna, Komandorji i Łazarza, gdzie przyrost wynosi ponad 40 procent. Jeszcze wyższy przyrost ludności mają Jeżyce i Sołacz. Z danych tych okazuje się, że rozwój miasta idzie w kierunku południowo-zachodnim i zachodnim.

Z porównania cyfr obecnego spisu ludności ze spisem w 1900 r. okazuje się, że najbardziej rozwinęła się Wilda (czterokrotnie), dalej Łazarz również prawie czterokrotnie, Jeżyce i Sołacz dwukrotnie, a stare miasto wzrosło tylko o 40 procent.

W Bydgoszczy spis ludności wykazał (bez wojska) 118.834 mieszkańców obecnych; liczba mieszkańców stałych wynosiła 117.131. Podczas spisu w r. 1921 w Bydgoszczy było 87.643 mieszkańców. Przyrost więc w ciągu dziesięciolecia wynosi 29.885 osób. (k)

Odczyt o literaturze serbo-chorwackiej

Następna prelekcja z cyklu wykładów o literaturze serbo-chorwackiej odbędzie się dnia 13 bm. w sali nr. 19 Coll. Minus (Uniwersytet), o godz. 20. Wstęp bezpłatny.

W piątek, dnia 15 bm. w sali 17 Uniwersytetu (Collegium Minus) o godzinie 20 odbędzie się odczyt p. Kaziemiery Alberti pod tytułem: „Na słonecznym Jugu Słowiańszczyzny“. — Prelekcja obejmuje następujące tematy: „W świetle i cieniu miast“ — „Ko-

loryt psychologiczny ludzi“ — „W obliczu morza“ — „Obrazki z życia“. Wstęp 1 zł od osoby; dla członków, Stow. i uczącej się młodzieży 50 gr. Odczyt będzie ilustrowany licznymi przezroczami!

Samobójstwo

przemysłowca

Bydgoszcz, 12. 1. (PAT.) Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie dziś życie znany miąscojący przemysłowiec Alfred Behring, właściciel fabryki obuwia oraz fabryki artykułów opatrunkowych.

Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy na tle niepowodzeń materialnych.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś o godz. 8-mej niezrównana i pełna humoru promienna komedia węgierskiego autora Emeryka Földessy'ego p. t. „Bądź moim stryjem“. Subtelna treść, oparta na romantycznej przygodzie pięknej, lecz ubogiej urzędniczki bankowej „Kasi-Zabki“, czaruje świetną grą Niwińskiej. Dzielnie sekundują jej Kreczmar i Nowacki.

VI Przedstawienie Szkolne. Dyrekcja Teatru wznawia po ferjach świątecznych przedstawienia popołudniowe dla młodzieży szkolnej po cenach 1 zł, 50 i 30 groszy. Najbliższe popołudniówka w sobotę o godz. 3-ciej przyniesie „Kopciuszka“ w pełnej obsadzie. Bilety wstępu już do nabycia w kasie teatru.

Z Teatru Nowego.

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni przepyszna krotochwila „Awantura w raj“, która zdobyła sobie rekordowe powodzenie swym niesłychanym humorem i barwą, pełną komizmu akcją, budząc ustawiczną wesołość na zaśmiewającej się widowni.

We czwartek teatr nieczynny z powodu generalnej próby „Carycy i Rasputina“.

„Caryca i Rasputin“, sztuka historyczna, której premiera odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., należy do rządzących zjawisk repertuarowych, łączących w sobie aktualność tematu z dokumentarną wartością historyczną, oraz ciekawą fabulę z kapitalnym rysunkiem głównych postaci epizodycznych. W dziesięciu pełnych siły obrazach przewija się wstrząsająca tragedia narodu, rządzonego przez kabotynów, oszustów i histeryczki, a swoisty, wschodni mistycyzm, obelśna atmosfera dworska i hulaszce sceny z drugiego, tajnego życia tobołskiego „proroka“ budzą grozę i trzymają widownię w ustawicznym napięciu. Rolę Carycy Aleksandry kreuje p. Halina Cieszkowska. Piękna oprawa dekoracyjna p. Worsztynowicza uzupełnia tę sensacyjną całość, budząc olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności teatralnej.

Teatr Operetka „Uśmiech“.

Ostatnia nowotka repertuarowa — „Biały mazur“, oparta na ludowych melodjach polskich, zdobyła w Poznaniu zasłużone powodzenie. Jest to bowiem jedna z najpiękniejszych operetek Lehara, w której niebanalna treść, przemiła muzyka i mistrzowskie wykonanie zespołu walczą o palme pierwszeństwa. Dziś wieczorem po raz pierwszy wystąpi w „Białym mazurze“ znakomity tenor A. Rączkowski, który dublować będzie rolę Glińskiego na przemian z p. Ig. Wiśniewskim.

Jutro, we czwartek, po raz ostatni przed zejściem z afisza farsowa operetka - rewja „Cnotliwa Zuzanna“ w premierowej obsadzie z królową operetki polskiej J. Fontanówną w roli tytułowej.

Dziś Wielki Koncert Symfoniczny w Teatrze Wielkim

Dziś o godzinie 8 wieczorem odbędzie się VI. Wielki Koncert Symfoniczny orkiestry stoł. m. Poznania, którego dyrekcja spoczywa w wytrawnych rękach świetnego dyrygenta prof. Bronisława Wolfstala. Solistka wieczoru, znakomita pianistka Gertruda Konatkowska, odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert Liszta Es-Dur.

Z utworów orkiestrowych wykonana zostanie: Zelańskiego uwertura „W Tatrach“ i wspaniała „Symfonia fantastyczna“ Berlioz.

„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA“

Film, na który czekały miliony:

O międzynarodowe porozumienie prasowe

Obrady przedstawicieli biur prasowych 34 państw w Kopenhadze

Kopenhaga, 12. 1. (Tel. wł.) — Wczoraj rozpoczęły się w gmachu parlamentu duńskiego obrady konferencji szefów biur prasowych z udziałem delegatów 34 państw i międzynarodowych organizacji prasowych. Otwarcia obrad dokonał duński min. spr. zagr. dr. Munch.

Na prośbę rządu duńskiego, jako organizatora konferencji delegat Polski, naczelnik wydziału prasowego w M. S. Z. p. Przesmycki wygłosił przemówienie, otwierając debaty nad sprawą nieścisłych i tendencyjnych wiadomości, mogących utrudnić utrzymanie pokoju i dobrych stosunków między narodami. Po przedstawieniu krótkiego zarysu tego zagadnienia w ciągu ostatnich lat, delegat Polski podkreślił, że wśród propozycji, które wysunęło na ten temat kilka rządów, na pierwszym miejscu znajduje się me-

morandum, złożone przez min. spr. zagr. Polski w sprawie rozbrojenia moralnego. Memorandum to proponuje w dziedzinie prasowej kilka sugestyj, co do których mówca złożył krótkie wyjaśnienia, dając w ten sposób konferencji możliwość praktycznego pójścia w kierunku ich realizacji. Następnie mówca scharakteryzował działalność Polski w dziedzinie porozumienia prasowego, jako najlepszego środka zbliżenia międzynarodowego na płaszczyźnie prasowej. Najbardziej celowym dla uskutecznienia idei tych porozumień, które powinny ogarnąć jak największą ilość państw, byłoby wcześniejsze wprowadzenie w życie zaleceń polskiego memorandum o rozbrojeniu moralnym, dotyczącego prasy, tak jak to zdecydowało uczynione ostatnio porozumienie prasowe polsko - czechosłowackie.



Krajobraz polski w twórczości naszych artystów. — Maciej Nehring: „Rynek w Kazimierzu nad Wisłą“ (akwarela).

Fot. A. Janczewska

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo“ wyświetla film dźwiękowy p. t. „Hai Tang“. Bohaterka jest mała chińska artystka, która wpadła w oko rosyjskiemu księciu. Książę zaprasza tancerkę do gabinetu restauracyjnego. Brat jej, stale nad nią czuwający, strzela do księcia i rani go. Zostaje za to skazany na śmierć. Adjuvant księcia, szczerze kochający małą Chinę, prósi o ulaskawienie, a gdy to nie pomaga, ułatwia skazanemu ucieczkę. Tancerka również przychodzi do księcia, prosi o łaskę dla brata, a książę wyzyskuje to brutalnie. Skazaniec zostaje ulaskawiony, ale gdy adjuvant przychodzi oznajmić to ukochanej, ona, nie mogąc przeżyć swej hańby, truje się. W roli chińskiej tancerki bardzo miła Anna May Wong.

Nadprogram — kapitalny film Starewina. Nad jego dziełami unosi się nieuchwytny czar; ożywione lalki są świetnymi aktorami poetycznych bajek. Obecna skomponowana jest na tle anderseńskiej bajki o olowianym żołnierzyku, z dodatkami motywów Mefista i zbłądanego snoba, dziadka do tłuczenia orzechów. Ten mały poemacik filmowy rzeczywiście warto zobaczyć. (ver.)

Kino „Nowości“ wyświetla film p. t. „Gdy w kobiecie miłość się budzi“. Jest to opowieść o miłości i dobrej dziewczynie, sierocie po robotniku i ulubienicy całej fabryki. Kocha się w niej dyrektor fabryki, młodzieniec prawy i szlachetny oraz jego brat hulaka. Dziewczyna również kocha szlachetnego młodzieńca, nie wiedząc, że jest on dyrektorem. Po przykrych perypetjach z młodą hulaką, dziewczyna, ku radości całej fabryki, wychodzi zażamą za dyrektora, a hulaka obiecuje poprawę i bierze się do pracy. Z treści filmu łatwo można wywnioskować, że główna rola doskonale odpowiada Ewelinie Holt. Partnerami jej są H. Stuart i E. Jordan.

Na scenie — uroczalona i wesola rewja p. t. „Stuprocentowy mężczyzna“. Skonieczny — „Hupścik“ wziął się mocno do roboty i do łez rozśmiesza widownię

aż w trzech skeczach: jako bezrobotny, chcący zrobić sobie reklamę, jako żołnierz, umiagający się do mamki, i wreszcie jako dyrektor podwórzowej sztuki. Skoniecznemu sekunduje w skeczach p. Cz. Popielewska. P. Hanka Runowiecka zdobyła już sobie zasłużoną popularność i zbiera za swe piosenki liczne oklaski. Bolcio Kamiński jako stuprocentowy mężczyzna jest miły w piosenkach i konferansjerce. Bogaty program uzupełniają produkcje taneczne. (ver.)

Kino „Edison“ wyświetla film pod tyt. „Tajemnica cytadeli w Dęblinie“. Należy przyznać, że niemiecka reżyserja filmu mało zadała sobie trudu, aby wiernie oddać koloryt miejsca, w którym się rozgrywa akcja filmu. Poza tą usterką film jest sfabrykowany wcale niezłe, według ogólnie obowiązujących reguł na tak zwane filmy z carskiej Rosji. Role główne kreują Marja Jacobini (hrabina

Łaska), Angelo Ferrari, Gabriel Gabrio i Harry Hardt. Na podkreślenie zasługują ładne plenery z polowania par forca. (Ga)

Kino „Renaissance“ wyświetla film p. t. „Zdobycie Bastylji“. Choć w jednej z ostatnich scen filmu rzeczywiście oglądamy zdobycie Bastylji, pierwotny tytuł tego filmu brzmiał „Pochodnia“. „Pochodnia“ jest to przydomek pionierki rewolucji, narzeczonej autora „Marsyljan-ki“, która, doznawszy wiele krzywd od żołnierzy i urzędników króla, zmienia przekonania i z rojalistki staje się zagorzałą republikanką. Od szubienicy wybawia ją szturm na Bastylję rewolucyjnych posilków, sprowadzonych przez kapitana Rouget de Lisle'a.

Reżyserja nie podjęła żadnego wysiłku, aby dać filmowi jakieś mocniej zary-

sowane tło historyczne. Przyczyny rewolucji są scharakteryzowane niezmiernie płytko. Jest to jeden z licznych, przeciętnie niezłych filmów. W rolach głównych oglądamy Laure la Plante, która tym razem dowiodła, że w dramacie równie dobrze się czuje, jak w komedji, oraz Johna Boles'a.

Program uzupełnia komedjka, w której rolę główną gra bardzo inteligentny piesek Rolf. (Ga)

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM“

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 12 stycznia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. lcznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57.49	47.15	50.50	—	286.50	377.—	—	79.46
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.87	—	—	—	666.—	—	—
Berlin	7	212.34	100 R M.	—	—	—	—	23.67	—	800.25	120.90	168.—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	71.19	58.40	—	13.90	—	—	71.23	98.35
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.517	572.—	—	—	20.07	—	4.253
Budapeszt	8	155.90	100 pengó	—	—	60.94	27.—	—	—	—	—	—
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	358.40	206.24	168.98	8.49	40.13	1022.—	—	—	284.80
Kopenhaga	6	238.58	100 k d.	—	—	73.72	18.20	18.65	—	—	—	132.—
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	36.30	17.48	14.29	—	3.41	87.52	114.20	17.40	25.10
Nowy York	3 1/2	8.91.41	1 dolar	8.927	5.1249	4.299	340.75	—	—	33.71	513.—	709.20
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc.	36.01	20.12	6.49	—	3.92	—	132.20	—	77.82
Praga	6	180.62	100 k cz.	26.41	15.23	12.465	114.50	—	75.60	—	—	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	—	—	21.26	—	5.05	—	171.10	25.87	86.10
Szwajcaria	2	172.—	100 fr szwajc.	174.10	100.07	81.94	—	13.49	497.—	656.37	—	138.35
Sztokholm	6	238.88	100 k szw.	—	—	79.72	17.90	19.10	489.—	—	—	134.25
Wiedeń	8	125.43	100 azyling.	—	—	49.95	50.—	—	—	—	—	—

Samochód ciężarowy

1 1/2 ton, możliwie nowy model. 6-cylindrowy, dobrze utrzymany kupie natychmiast za gotówkę. Łaskawe oferty uprasza Ernst Mix, Fabryka Mydła, Bydgoszcz, ul. Gdańska. zw 12 780

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“ patent gdańsk Nr 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swego właściwego w rozprzeczonych wypadkach wszystkich rodzajów, nawet liszajki ropnych, ranach u nóg, egzemie przyszczać wyrzutek wszelkiego rodzaju czerwoności twarzy i nosa, odmrożeń i t. d. Przy zamówieniach uprasza się o cel używania: światła uznania. Jeżeli bez skutku zwrócić pieniądze. Cena: 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy z góry, bez portorium. nw 4425. Chem. Rosm. Laboratorium „KLOSSIN“ Gdańsk 2, Hundegasse 43.

Poszukuję

sekretarza młodszego

do mej kancelarii adwokacko-notarialnej dobrze obeznanego z wszystkimi sprawami. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw. Roman Jerzykiewicz, adwokat i notariusz, Mogiło. dw 2500

Zwózki, przeprowadzki

uskuteczniłam samochodami ciężarowymi K. Ptaszkowski, Poznań, Dąbrowskiego 83/85. Telefon 69 37. jw 2336

5 KUPNA

Dom
w centrum kupie, wpłata 150.000. Oferty Kurjer Pozn. zdw 16 028

Szafa
mała ubraniowa kupie. Matejki 58 mieszkanie 9. zdp 17 810

14 DZIERŻAWY

Restauracje
z koncesją wydzierżawie zaraz w Poznaniu upraszam opis i warunki do Kurjera Pozn. zdw 17 246

22 ROZMAITE

Krwil
kto odstąpi choremu, za wynagrodzeniem. Zgłoszenia Szpital Miejski Szkolna. Codziennie godz. 10 u portjera. zdp 17 483

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Handlowiec
kawaler z kaucją 2000 szuka posady branża miejscowości obojetna. Oferty Kurjer Poznański zdp 17 481

Dziewczyna
skromna, uczciwa, długoletniemi świadectwami szuka posady do 2-3 osób 15 l lub 1. 2. Oferty proszę kierować do Kurjera Poznańskiego zdw 16 927

Inteligentna
osoba, bezwzględnie uczciwa znająca się na wykwintnej kuchni, lubiąca dzieci, ze znajomością szycia zajmie się domem zaraz. Miejscowości obojetna. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 17 082

Przedpłata

na styczeń 1932 za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnym em do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.00 kwartalnie zł 15.00, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie straiaków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domaganie się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony Janej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filija Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milim. na porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11. większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.